

*Przedkładam Państwu krótki komentarz do konferencji "KAPITALIZM, KRYZYS, ALTERNATYWY SYSTEMOWE. WOKÓŁ MYŚLI TADEUSZA KOWALIKA", która odbyła się 30 listopada 2012 roku w siedzibie Zarządu Krajowego PTE.*

*Pomimo szerokiego spektrum tematów poruszonych przez prelegentów oraz zadających im pytania gości, zdecydowałem się odnieść się do dwóch wątków, które tego dnia nie zostały rozwinięte, jednak wobec obecnej sytuacji społeczno-ekonomicznej i kondycji środowiska akademickiego być może należy im się więcej uwagi.*

*Oba wątki, których wagę mam nadzieję w sposób obiektywny przedstawić, są związane z myślą ekonomiczno-społeczną – jej przeszłością, teraźniejszością i przyszłością. Tytuł konferencji poświęconej pamięci profesora Tadeusza Kowalika wydaje mi się wyraźnym zaproszeniem do podjęcia tego tematu.*

*Chciałbym zwrócić Państwa uwagę na zmarginalizowanie polskiej myśli ekonomiczno-społecznej i – nierzadko – jej nieobecność nawet w ramach przedmiotu Historia Myśli Ekonomicznej. Taki stan rzeczy prowadzi do sytuacji, w której studenci uzyskują tytuł magistra ekonomii nie poznawszy dorobku L.Krzywickiego, E.Abramowskiego, O.Langego czy M.Kaleckiego. Zgadzając się z komentarzem wygłoszonym podczas konferencji przez profesora Łukaszewicza myślę, że niezależnie od własnej oceny przydatności i poprawności prac tych oraz innych niewymienionych tu autorów, zapomnienie prowadzi do niebezpiecznego uproszczenia poglądów kolejnych pokoleń absolwentów studiów ekonomicznych.*

*Drugim wątkiem jaki chciałbym poruszyć jest spółdzielczość, a ściślej mówiąc proces odradzania się tej idei w świadomości społecznej. Popularne w Polsce w drugiej połowie dziewiętnastego wieku studia nad spółdzielczymi formami organizacji działalności gospodarczej znajdowały też swoich zwolenników w wieku dwudziestym (chyba śmiało mogę do nich zaliczyć prof. Kowalika), po czym na długo zniknęły z debaty ekonomicznej. Mam wrażenie, że wzrost zainteresowania ideą spółdzielczości jaki w ostatnich latach można zaobserwować za sprawą powstających w Polsce i zagranicą kooperatyw zakupowych i spółdzielni socjalnych nie został jeszcze zauważony przez dzisiejsze środowisko akademickie. Niedostrzeżenie ruchu spółdzielczego, szczególnie wobec prowadzonej przez organizacje międzynarodowe aktywnej promocji idei spółdzielczości w krajach rozwijających się, a także na obszarach wykluczonych z partycypacji w zyskach z gospodarki rynkowej w krajach wysokorozwiniętych zdaje się potwierdzać diagnozę przypisującą dzisiejszej ekonomii głównego nurtu szal na punkcie sfery finansów i mniejsze jej zainteresowanie realną gospodarką. Wobec rozpoczętych w reakcji na kryzys poszukiwań alternatyw systemowych myślę, że to właśnie w sferze organizacji działalności gospodarczej należy spodziewać się największej fali eksperymentów i propozycji korekty systemu kapitalistycznego. Takie próby podejmowane są na dużą skalę w wielu miejscach na świecie i nie są ograniczone do inicjatyw środowisk anarchistycznych w objętych kryzysem ekonomiczno-społecznym Grecji i Hiszpanii. Wystarczy wspomnieć, że kończący się już rok 2012 był Międzynarodowym Rokiem Spółdzielczości (Kooperatyw) ustanowionym przez ONZ, a promocja spółdzielni stanowi jeden z filarów działań wspierających rozwój i wzrost gospodarczy w krajach rozwijających się.*

*Głos ten nie ma na celu zainicjowania burzliwej dyskusji na temat miejsca polskiej myśli społeczno - ekonomicznej w programie studiów ani nie nawołuje do głębokich rozważań wokół spółdzielczości. W moim odczuciu żaden z tych tematów nie budzi większych kontrowersji, dlatego uważam że tym bardziej należy możliwie wyraźnie i często, jak na przykład przy okazji konferencji do której się tu odwołuję, podnosić te istotne kwestie.*

*Jan CHUDZYŃSKI*